Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, sobota 31 marca 1945 | Nr 25

Zmartwychwstanie

Święto Zmartwychwstania, najpiękniejsze ze świąt chrześcijańskich w tym roku będzie dla nas szczególnie radosne i uroczyste.

Po raz pierwszy od pięciu lat obchodzić je będziemy znowu w wolnym kraju, którego wszystkie ziemie oswobodzone zostały od najeźdźcy. Czekaliśmy na tę chwilę z tęsknotą przeogromną, zrodzoną z cierpień, poniżeń i poniewierki, ale też z gorącej, nieprzygasłej nawet w chwilach najcięższych, miłości dla ojczyzny i wiary w jej odrodzenie. Ta wiara niezłomna i niezachwiana dała nam moc przetrwania mroków pięcioletniej niewoli, aż wreszcie nowy brzask wyzwolenia rozjaśnił nasze widnokręgi.

Nowy dzień — radosny dzień nastał dla umęczonego ludu polskiego. Przyniósł mu wolność — ten największy skarb każdego narodu — przyniósł równość braterską wszystkim jego warstwom, stworzył szerokie pole pracy dla wspólnego i dla własnego dobra. Dzwony kościelne, które niebawem wieścić nam będą Zmartwychwstanie, w sercach i duszach naszych odezwą się potężnym odgłosem, — odgłosem dziękczynienia za największe szczęście, jakie dać nam mogła Opatrzność.

Choć skromne będą te święta, bo ubogi jest kraj, wyniszczony przez okupanta, to jednak na zawsze zachowamy je w pamięci, jako najlepsze, najpiękniejsze, jakie przeżyliśmy. I choć nie ma dziś prawie w Polsce rodziny, której nie dotknęłaby żałoba, która mogłaby — jak dawniej — w całości zasiąść przy stole wielkanocnym, smutek, który głęboko zaległ na dnie duszy, niechaj nie mąci nam tej radosnej chwili.

Niechaj natomiast myśli nasze podążą ku tym naszym braciom, dla których nie zabłysła jeszcze jutrzenka wolności, którzy w kraju wroga, w niewoli, lub na pracach katorżnych ciągle jeszcze pozostawać muszą z dala od nas, przechodząc tak dobrze nam wszystkim znane katusze. Niedługo już będą cierpieć — i dla nich wybije niebawem godzina wyzwolenia, a powalony i zmiażdżony wróg, nie będzie już w stanie przeszkodzić im w powrocie do wolnej Macierzy.

Pomyślmy także o tych, których twardy los doświadczył szczególnie nielitościwie, którym zabrał bliskich, dom i dobytek. Pomyślmy o ruinach i zgliszczach Warszawy i tych dziesiątkach tysięcy rodaków, którzy musieli ją opuścić, szukając gdzie indziej skromnego przytuliska. Dla nich musimy mieć serca otwarte i ramiona gotowe do pomocy. W tragedii Warszawy bowiem, tego bohaterskiego miasta, zwierciedlą się niedawne losy całej Polski. Ale tak, jak Polska odrodziła się lepsza, jaśniejsza, niż była dawniej, tak i najukochańsze jej miasto powstanie na nowo, wspanialsze jeszcze i piękniejsze. W dziele jego odbudowy, jego zmartwychwstania — wszyscy pospołu weźmiemy udział.

Nade wszystko jednak wraz z dźwiękiem dzwonów kościelnych niech myśli i uczucia nasze podążą tam, gdzie w chwale i bohaterstwie żonierz polski bagnetem i krwią znaczy nowe rubieże odrodzonej Rzeczypospolitej. Jemu należy się podziw i najgorętsza wdzięczność — jemu i żołnierzowi bratniego narodu radzieckiego, który bohaterstwem swym i poświęceniem przywrócił Polsce wolność.

Dzwony kościelne, bijące na Zmartwychwstanie, dźwiękiem spiżowym biją na chwałę zwycięskich armii, — na chwałę wolnych, braterstwem czynu i krwi na wieki związanych narodów.

(m.)

Chwała wyzwolicielom wybrzeża polskiego bohaterskim wojskom radzieckim!

Gdańsk szturmem zdobyty

Ogromna zdobycz wojenna — Wielkie straty niemieckie w zabitych — Na froncie południowo-wschodnim granica austriacka przekroczona

MOSKWA, 30. 3. Wojska 2 Frontu Białoruskiego zakończyły pogrom gdańskiej grupy Niemców i 30 marca szturmem zdobyły miasto i fortecę Gdańsk.

Nad Gdańskiem łopocze sztandar państwa polskiego.

W walkach o Gdańsk wojska frontu wzięły do niewoli 10.000 żołnierzy niemieckich i oficerów oraz zdobyły 84 samoloty, 140 czołgów i dział gąsienicowych, 358 dział polowych, 566 miotaczy min, 1.397 karabinów maszynowych, 15 pociągów pancernych, 45 łodzi podwodnych, 306 parowozów, 6.675 wagonów kolejowych, 151 statków różnego typu, 214 składów z uzbrojeniem i materiałem wojennym. W samych tylko zabitych przeciwnik stracił 39.000 żołnierzy i oficerów.

W rejonie Głogowa i Wrocławia trwały walki, mające na celu zniszczenie otoczonych wojsk przeciwnika.

Wojska 2 Frontu Ukraińskiego, przechodząc do natarcia, sforsowały rzeki Hron i Nitrę, przerwały obronę przeciwnika na zachodnim brzegu tych rzek i posunęły się naprzód o 50 km, przy czym zdobyte zostały miasta Komarno, Nowe Zamki, Murany, Komiakice, Rable — silne punkty oporu obrony Niemców w rejonie Bratysławy. Ponadto zajęto przeszło 450 innych miejscowości. Podczas walk w dniu wczorajszym wzięto do niewoli przeszło 1.000 jeńców.

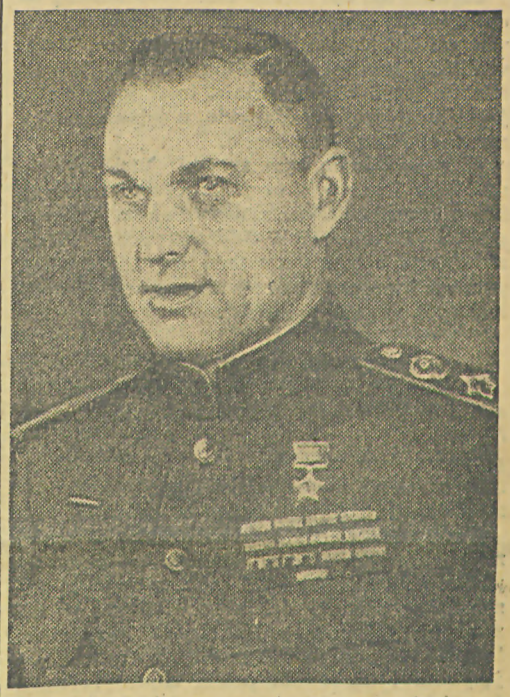

Zdobywca Gdańska, marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski.

Wojska 3 Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie na południe od jeziora Balaton, zdobyły miasta Zalaegerseg i Kestel, a także przeszło 150 innych miejscowości. Jednocześnie wojska frontu wspólnie z wojskami armii bułgarskiej przerwały obronę przeciwnika na południe od jeziora Balaton i posunęły się naprzód o około 30 km, zdobywając miasta Nadbajon, Begene, Marcali i Nadiatad — silne punkty oporu obrony Niemców, osłaniające rejon naftowy Nadkaniż. Prócz tego zajęto przeszło 100 innych miejscowości. Wojska frontu na północ od m. Keseg przekroczyły granicę austriacką i znajdują się na terenie Austrii.

W nocy na 30 marca ciężkie bombowce radzieckie atakowały obiekty wojskowe przeciwnika w mieście Wiener-Neustadt w Austrii. W wyniku bombardowania powstały pożary, którym towarzyszyły wybuchy o wielkiej mocy.

* * *

MOSKWA, 30. 3. Wojska 2 Frontu Białoruskiego w dniu dzisiejszym zdobyły szturmem miasto i fortecę Gdańsk. Przeciwnik przysposobił miasto do długotrwałej obrony. Dostępy do niego osłaniał potężnie umocniony rejon, składający się z trzech pierścieni obronnych. Wszystkie miejscowości w tym rejonie przekształcone zostały na punkty oporu i tak urządzone, aby się mogły bronić ze wszystkich stron. Na peryferiach miasta były wybudowane bunkry betonowe, kazamaty dla artylerii polowej i przybrzeżnej oraz podziemne schrony dla żołnierzy. Duże gmachy zamieniono na punkty ogniowe i połączono ze sobą przejściami podziemnymi Na ulicach miasta Niemcy wykopali okopy i potworzyli zagrody, po za którymi ustawione były działa. Miasto broniły znaczne siły wojsk niemieckich, poparte ogniem artylerii okrętów wojennych.

Jeńcy zeznali, że Hitler wydał do swych wojsk stanowczy rozkaz obrony Gdańska aż do ostatniego żołnierza. W oparciu o fortecę i niezwykle wygodne pozycje, Niemcy liczyli się z możliwością zatrzymania pod Gdańskiem znacznych sił Armii Czerwonej. Plany ich jednak

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Nad Gdańskiem łopoczą polskie sztandary

Rozkaz Marszałka Stalina z dnia 30 marca głosi:

„Wojska 2 Frontu Białoruskiego szturmem zdobyły miasto i fortecę Gdańsk"...

„Nad Gdańskiem łopocze sztandar narodowy państwa polskiego".

Z jakąż dumą i z jak głębokim zadośćuczynieniem czytamy te słowa, skreślone ręką Wielkiego Wodza bratniego narodu! Jaką wdzięcznością napawa nas ten nowy historyczny czyn owianej chwałą bohaterskiej Armii Czerwonej!

Skończył się odwieczny spór. Gdańsk, ta perła wśród miast dawnej Rzeczypospolitej, wraca w granice nowego państwa polskiego, — tym razem wraca na zawsze.

Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Gdańsk, o który tyle przelało się krwi polskiej w przeszłości, o który w ciągu wieków trwała uporczywa walka, który w czasach nowszych był ogniskiem zapalnych konfliktów, aby stać się wreszcie iskrą, wzniecającą światową pożogę wojenną — dzięki bezprzykładnemu męstwu żołnierzy radzieckich i polskich oczyszczony został z dziczy hitlerowskiej, godnej spadkobierczyni jej krzyżackich praszczurów. Przez wspaniałomyślnego zwycięzcę został on teraz zwrócony Polsce w wieczyste władanie. Pomszczone zostały krzywdy Polaków gdańskich, pomszczona męka tysięcy więźniów polskich Stutthofu. Niezapomniane bohaterstwo żołnierzy Westerplatte doczekało się swej zasłużonej nagrody.

Garstka żołnierzy polskich, walczących z przytłaczającą przewagą wroga na piaskach wąskiego cypla przy ujściu Motławy, broniła z bohaterstwem i poświęceniem ostatniego polskiego sztandaru, łopoczącego jeszcze w opanowanym już całkowicie przez hitlerowców Gdańsku. Musiała ulec przemocy, lecz honor sztandaru został obroniony, a z nim razem — honor Polski.

Dziś odwróciła się karta. Bestie hitlerowskie, które przez lata szalały w Gdańsku i w całej Polsce, ulec musiały z kolei przewadze zwycięskiej Armii Czerwonej. Wraz z nią w zdobyciu Gdańska wzięły udział polskie oddziały czołgowe. Przypadł im w udziale zaszczyt wskrzeszenia bohaterskiej tradycji żołnierzy Westerplatte — tradycji, która po wszystkie czasy stanowić będzie dumę i chlubę Polski.

W uwolnionym Gdańsku łopoczą znowu polskie sztandary, zatknięte rękoma naszych żołnierzy. Nie zedrze ich już nigdy brutalny, podstępny wróg. Znaczyć one będą odtąd polską drogą ku morzu i dalej — w szeroki świat. W polskim Gdańsku realizować się będą wielkie nasze zadania morskie, budować i umacniać potęga ekonomiczna Rzeczypospolitej.

Zaś epos Westerplatte wpiszemy złotymi głoskami do księgi dziejów gdańskich — ku wiecznej chwale jego bohaterów.

w. h.

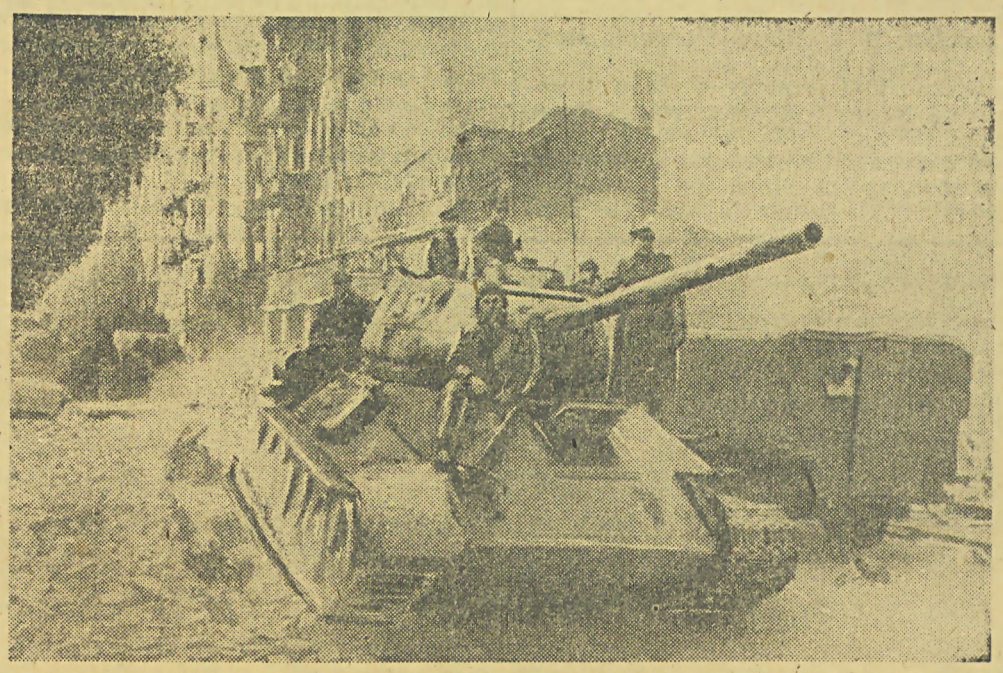

Czołgowcy 1 armii polskiej gen. Popławskiego na ulicach zdobytego Gdańska.

Polskość w dawnym Gdańsku

150 lat temu gdańszczanie przywitali Prusaków kulami

Dużo pisano już u nas na tak zawsze dla nas aktualny temat Gdańska i Polski. Podkreślano niejednokrotnie — i zawsze słusznie — wybitne geograficzne i gospodarcze związki, łączące port gdański z resztą ziem polskich. Wyliczano szereg pamiątek polskich w Gdańsku, zacieranych ostatnio i niszczonych zawzięcie ręką niemieckich „patriotów" gdańskich. Mówiono o wspaniałych hołdach, dowodach wierności i wdzięczności portowego miasta dla Polski i jej władców. Opisywano wreszcie i podkreślano wybitną rolę Gdańska w szeregu przełomowych dla dziejów Polski momentów, jak np. czasy bitwy grunwaldzkiej, zalewu szwedzkiego z lat 1655—1657, obrony Leszczyńskiego, czy kampanii napoleońskich lat 1807 i 1813.

Lecz w rozważaniach tych stosunkowo mało i nader rzadko pisano o zwykłej, szarej gdańskiej ludności, o przeciętnym rzemieślniku, czy kupcu portowego miasta, o jego roli, przekonaniach i jego nastawieniu do reszty ziem Rzeczypospolitej.

Polityka władz miejskich Gdańska

Polityka miejska, którą stale omawiano, reprezentowała czynnik niejako oficjalny, czynnik interesu, płynący tak często nie z serca, lecz z rozumu — gdy tymczasem szczere osobiste uczucia jednostki, mniej znane, mniej głośne — są często wartościowsze i lepiej pozwalają ująć i scharakteryzować rzeczywisty stan rzeczy.

Czynnik ten był niemal stale niedoceniany — obojętne czy dotyczyło to lat dawnych, czy nawet ostatnich przedwojennych czasów. Przywykliśmy bowiem patrzeć na Gdańsk, jako na miasto, jeżeli nie wyłącznie, to w przygniatającej swej części niemieckie, a gdańszczanina utożsamialiśmy z Niemcem.

W przekonaniu tym zresztą utrzymywała nas stale i gorliwie propagandowa i naukowa literatura niemiecka, a nawet nasza historiografia. Pisząc o roli Gdańska wobec Polski mówi ona o przystosowaniu się „pracowitej, prawej, wiernopoddańczej niemczyzny do opiekuńczych rządów polskich".

Mowa polska w Gdańsku

Tymczasem w rzeczywistości sprawa miała się zgoła inaczej. W Gdańsku mieszkała stale, od wieków liczna ludność polska, nie tylko napływowa, lecz tubylcza. Na ulicach Gdańska rozbrzmiewała mowa polska tak często, że miasto to za dwujęzyczne uznać by należało.

I nic w tym nie było dziwnego. Przecież mimo surowych rządów Krzyżackich, mimo tępienia polskości od 1308 roku począwszy, pozostała w polskiej dzielnicy Gdańska, w tak zwanym „Osieku" — Hakelwerk słowiańska ludność tubylcza; posługiwała się ona polskim językiem i zachowała polski obyczaj; istniał tu polski „sołtys", a jeszcze w XVII wieku pokazywano sobie przy jednej z pobliskich ulic „polski ratusz".

Kultura polska rozwijała się zresztą w Gdańsku ustawicznie. Wystarczy przerzucić liczne, wspaniałe nieraz druki polskie, zachowane do ostatnich lat w gdańskiej bibliotece miejskiej, a drukowane po polsku w licznych doskonałych gdańskich drukarniach od połowy XVI wieku począwszy, po schyłek wieku XVIII, wystarczy przytoczyć, że w wieku XVII, wychodziła tu już polska gazeta, a redaktorem jej był gdańszczanin Jakub Weisse, że w licznych kościołach gdańskich wygłaszano polskie kazania; wystarczy wreszcie przypomnieć, że przez cały ciąg dziejów — od XVI wieku począwszy — drukowano w Gdańsku liczne podręczniki języka polskiego dla nauki gdańszczan; że niektóre z nich doczekały się kilkunastu wydań, a gdańskie gimnazjum akademickie — najwyższa gdańska uczelnia miejska posiadała stale profesora języka polskiego, którego wykłady i kursy miały licznych słuchaczów.

Nic więc dziwnego, że władze miejskie gdańskie drukują w XVII i XVIII wieku szereg swych edyktów i zarządzeń w dwu językach: po polsku i po niemiecku; czasem znajdzie się nawet tylko polski tekst rozporządzenia, dotyczącego np. flisaków, przybywających do Gdańska. Nic też dziwnego, że gdańscy mieszczanie, choć mają u siebie niemieckie gimnazjum akadmickie, posyłają swych synów do znajdującego się tuż pod Gdańskiem, polskiego gimnazjum w Starym Szotlandzie, prowadzonego przez Zakon księży Jezuitów; nic także dziwnego, że podróżnik opisujący ziemie Polski w XVII wieku, Cellariusz, mówiąc o Gdańsku, podaje wyraźnie, że język polski i niemiecki są równie w Gdańsku pospolite i wielu gdańszczan biegle obu językami włada.

To też kiedy u schyłku XVIII wieku chmury poczęły gromadzić się nad Polską i Gdańskiem, gdy zaborcze pruskie zamiary sięgnęły nie tylko po pograniczne Pomorze, lecz wyraźnie skierowały się ku Gdańskowi — nie było drogi, której nie próbowałaby ludność Gdańska, by grożącego im sprusaczenia uniknąć.

Postawa Gdańszczan wobec Niemiec

I nie komu innemu, lecz właśnie stanowisku tej szarej gdańskiej ludności zawdzięczać należy to, że wbrew żądaniom kategorycznie stawianym — nie otrzymały Prusy Gdańska w pierwszym traktacie podziałowym Polski.

Nie pomogły niezliczone szykany, jakimi Fryderyk II chciał zmusić miasto do „dobrowolnego" poddania się pod jego władzę; nie pomogły militarne represje i zajęcie przez wojska pruskie gdańskiego portu. Gdańszczanie trwali wiernie przy Rzeczypospolitej.

A kiedy — wbrew woli ludności — w traktacie drugiego podziału Polski w 1793 roku, Gdańsk przypadł Prusom — to w chwili zajmowania Gdańska przez pruskie wojska nastąpił wypadek w dziejach niespotykany. Już bezradne władze miejskie zarządziły poddanie miasta Prusakom, już wojska pod wodzą gen. Raumera poczęły wkraczać do miasta — gdy wzburzone tłumy mieszczan gdańskich zbiegły się zewsząd, protestując przeciw temu, a gdy to nie pomogło, rzuciły się samorzutnie po broń i ogniem armatnim i karabinowym powitały pruskie oddziały.

Ten żywiołowy wybuch gniewu ludu gdańskiego, który porwał się do nierównej walki, wymownie świadczy o nastroju gdańskiej „ulicy" i politycznej postawie przeciętnego mieszkańca nadmołtawskiego grodu.

Emer.

Wdzięczność Pomorza za wyzwolenie Gdańska i Gdyni

Depesza do marszałka Rokossowskiego

Dnia 31 marca wysłany został z Bydgoszczy telegram treści następującej:

Do
Dowódcy 2 Frontu Białoruskiego
Marszałka Związku Radzieckiego
KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO
Szefa Sztabu Generała-Pułkownika BOGOLUBOWA

W imieniu ludności miasta Bydgoszczy i ludności Pomorza przesyłamy wyrazy gorącej wdzięczności i głębokiego uznania Panu Marszałkowi i dowodzonym przez Niego zwycięskim Wojskom za przywrócenie naszemu Państwu odwiecznego miasta polskiego Gdańska i chluby naszego narodu — młodego miasta portowego Gdyni.

Nie zapomnimy nigdy wielkiego czynu żołnierzy Armii Czerwonej, nie szczędzących swej krwi i życia dla odrodzenia wolnej, silnej, niepodległej demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej.

Chwała bohaterskiej Armii Czerwonej!

Niech żyje wieczysty sojusz polsko-radziecki!

Niech żyje Wódz Naczelny zwycięskiej Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Stalin.

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA
POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA
STRONNICTWO LUDOWE
STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE

Bydgoszcz, 31 marca 1945 roku.

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej).

zostały zniweczone przez umiejętne i zdecydowane operacje wojsk radzieckich.

Piechota radziecka i oddziały czołgów, poparte przez artylerię i lotnictwo, nacierając z południa, zachodu i północy, przerwały obronę Niemców i oczyszczały z wroga jedną dzielnicę po drugiej. Dziś wojska radzieckie, po złamaniu oporu przeciwnika, zdobyły wschodnią część miasta. Zajęty został w ten sposób ostatni bastion obrony Niemców w Gdańsku. Wojska 2 Frontu Białoruskiego skruszyły tym samym w krótkim czasie potężną obronę przeciwnika, rozgromiły znaczną grupę wojsk niemieckich i zdobyły Gdańsk.

Wojska 2 Frontu Ukraińskiego przeszły do natarcia w kierunku Bratysławy. Kilka dni temu radzieckie straże przednie pod osłoną ognia artyleryjskiego przeprawiły się przez rzekę Hron i w szybkim natarciu zajęły dwa punkty oporu na jej zachodnim brzegu. Za rzeką doszło do zaciekłych walk. Niemcy, usiłując odeprzeć przednie oddziały radzieckie, kilkakrotnie przechodzili do przeciwnatarcia. Tymczasem przez rzekę przeprawiły się główne siły wojsk radzieckich. Po przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym wojska radzieckie ruszyły do ataku i przerwały linie obrony Niemców. Przeciwnik ściągnął rezerwy i stawiał zaciekły opór. Odrzucając Niemców, wojska radzieckie zdobyły m. Wrable.

Rozwijając swój sukces wojska radzieckie szerokim frontem wyszły nad rzekę Nitrę i w pierwszym impecie sforsowały w kilku miejscach tę poważną przeszkodę wodną. Radzieckie oddziały zmotoryzowane wdarły się na ulice miasta Nowe-Zamki i po stoczeniu uporczywej walki zdobyły je. Piechota radziecka, poparta przez okręty flotylli rzecznej na Dunaju, w szybkim natarciu zajęły również m. Komarno— znaczny ośrodek przemysłowy Czechosłowacji. W mieście znajdują się stocznie okrętowe, rafinerie nafty, fabryki budowy maszyn i zakłady zbrojeniowe.

Wojska 3 Frontu Ukraińskiego posunęły się wzdłuż rzeki Sala o 20 km i wyparły Niemców z m. Zalaegerser, będącego węzłem kolejowym. Niemcy przedsięwzięli przeciwnatarcie, lecz zostali odparci z dużymi dla nich stratami. Inne oddziały radzieckie zdobyły m. Kestel, oczyszczając z przeciwnika północno-zachodnie wybrzeże jeziora Balaton.

Odznaczenia dla zwycięskich dowódców

MOSKWA, 30. 3. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nagrodziło za umiejętne kierownictwo w operacjach bojowych na wielką skalę i wybitne sukcesy przy pogromie wojsk niemieckich marszałków Związku Radzieckiego JERZEGO ŻUKOWA, KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO i JANA KONIEWA, najwyższym odznaczeniem wojskowym — Orderem „Zwycięstwa".

Błyskawiczne tempo ofensywy na zachodzie

Miasto Hamm, Paderborn i Monastyr zdobyte — Wojska aliantów zbliżają się do m. Kassel

Londyn, 30. 3. Wojska gen. Montgomery posuwają się naprzód z przeciętną szybkością 36 km dziennie, a oddziały gen. Hodgesa przebyły w ciągu 12 godzin 80 km. Na wschód od Zagłębia Ruhry zdobyto Hamm, Kamen, Soest, Marburg. Wojska gen. Pastolla zdobyły Lauternach.

Londyn, 31. 3. Niespodziewanie szybkim ruchem oddziały pancerne 1 armii amerykańskiej przebyły w ciągu 24 godzin na terenie dorzecza rzeki Sauer ponad 100 km i zdobyły miasto Paderborn na wschód od zagłębia Ruhry. Zajęto również m. Monastyr (Münster). Amerykańskie jednostki pancerne zbliżyły się na odległość 20 km do m. Kassel i zagrażają wielkiej zaporze wodnej w Edern. Posuwające się z Frankfurtu n. M. w kierunku na Kassel oddziały amerykańskie przeszły przez Vogelsberg i zajęły jedyne na terenie Niemiec kopalnie bauksytu. Poważnie zagrożone są autostrady, prowadzące z zagłębia Ruhry do Berlina i z Frankfurtu n. M. do Kassel i Lipska. Na pograniczu holenderskim zajęto m. Bocholt. Dowództwo niemieckie odciąga stacjonowane jeszcze w Holandii jednostki, przerzucając je na inne odcinki frontu.

W dolinie Neckaru, zdobyto w dniu wczorajszym miasto uniwersyteckie Heidelberg.

W ubiegły czwartek wzięto do niewoli 37.000 jeńców niemieckich. O sile natarcia armii anglo-amerykańskiej świadczy najlepiej działalność grupy operacyjnej gen. Bradleya, która w ciągu krótkiego czasu oczyściła z nieprzyjaciela obszar 9.000 km², zamieszkały przez przeszło 3.800.000 ludności i zdobyła ogromne ilości sprzętu wojennego.

Oddziały niemieckie masowo poddają się do niewoli. Szczególnie zawiódł volkssturm, który nie może być używany do przeprowadzenia planowej akcji oporu.

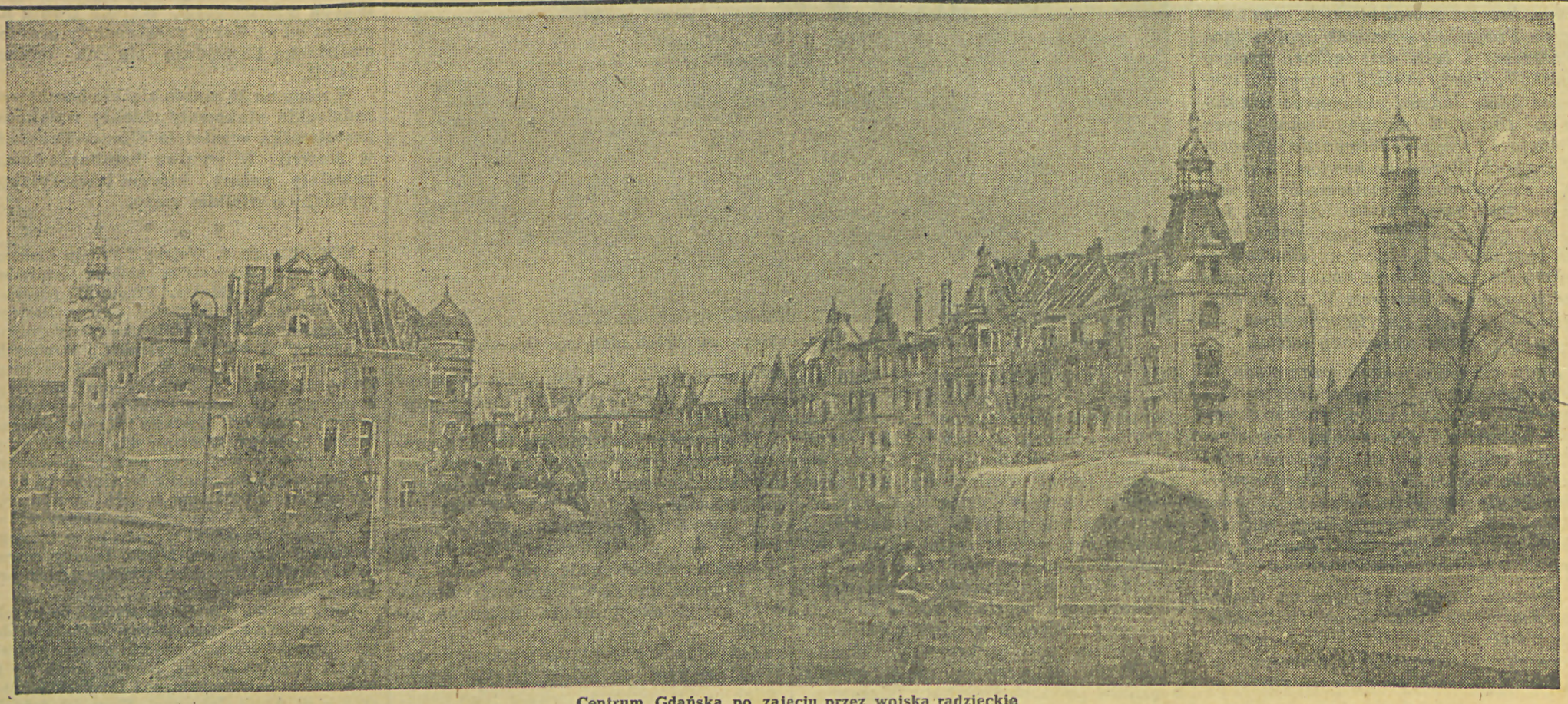

Centrum Gdańska po zajęciu przez wojska radzieckie

Przebieg reformy rolnej na Pomorzu

Podział obszarniczych majątków na terenie Pomorza dokonywany jest przy współudziale najbardziej aktywnych sił chłopskich i robotniczych. Przed paru dniami pisałem o poważnych osiągnięciach w powiecie Włocławskim. Dzisiaj należy z kolei powiedzieć o Inowrocławiu i Wyrzysku. I chociaż w tych rejonach nie ma jeszcze imponujących wyników, to jednak zapał i pracowitość brygad robotniczych z jednej, a zdecydowane stanowisko masy chłopskiej z drugiej strony, stwarzają widoki na zakończenie prac związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej na czas.

Praca w powiecie inowrocławskim

Wspólnymi siłami prowadzi się akcję siewną

W powiecie inowrocławskim liczba majątków, podlegających parcelacji wynosi 137 z obszarem ponad 56.050 ha. Samych tylko użytków jest tutaj 50.924 ha. Reszta to pastwiska i łąki. Powiatowy urząd ziemski w porozumieniu z pełnomocnikami dla spraw reformy rolnej wyłączył z pod parcelacji 5 majątków o wysokiej kulturze rolnej dla celów nasiennych i oświatowych. Ogólna ilość przeznaczonej na to ziemi wynosi 3190 ha, a więc nie stanowi to nawet 10 proc. w stosunku do całości. Rozparcelowano dotychczas dwa majątki o powierzchni 486 ha. W trakcie parcelacji znajduje się obecnie 39 dalszych majątków.

Równolegle z nadzielaniem chłopów i fornali ziemią przeprowadzany jest siew wiosenny. Rada narodowa, pełnomocnik powiatowy a przede wszystkim chłopi wspierani wydatną pomocą demokratycznych ugrupowań politycznych, dokładają wszelkich starań, aby ani jeden hektar ziemi, ani jeden metr kwadratowy pola nie leżał odłogiem.

Wszystko musi być i wszystko będzie obsiane. Pocieszający niewątpliwie jest fakt, że zapas zboża potrzebnego do zasiewów jest w dostatecznej ilości do dyspozycji. Czynnikiem ujemnym dla pracy w polu jest do pewnego stopnia brak na tym terenie siły pociągowej i niewystarczająca ilość paliwa dla traktorów. Jednak i z tymi trudnościami wieś kujawska daje sobie nienajgorzej radę. Zorganizowanie już koła „samopomocy" w gromadach i zarządy gminne tej organizacji regulują te sprawy ku zadowoleniu wszystkich, obdzielając końmi najbardziej potrzebujących.

Ziemi jest dosyć dla wszystkich, więcej nawet aniżeli dla tamtejszej ludności potrzeba. Mimo to w powiecie inowrocławskim nie zdarzają się takie karygodne wypadki, o jakich dopiero wczoraj sygnalizowano nam z terenu powiatu bydgoskiego, gdzie na folwarku Augustowo niektórzy z uprawnionych otrzymali ponad 15 ha. Dekretu o reformie rolnej nie można wypaczać według własnego „widzimisię". Naruszenie podstawowej zasady w przeprowadzeniu reformy rolnej grozi poważnymi komplikacjami w przyszłości i dlatego należy od razu podchodzić do tego zagadnienia właściwie.

W powiecie inowrocławskim czynniki odpowiedzialne za parcelację, a zwłaszcza sam chłop, zrozumiał doskonale istotną treść dekretu i dlatego nie spotyka się tutaj, aby ktoś dostał więcej aniżeli 10 ha. Mniejsze rodziny obojętnie zresztą, czy pochodzą one ze służby folwarcznej, czy też z chłopów mało — albo średniorolnych, otrzymują działki 5 albo 7 hektarowe. I tak właśnie trzeba postępować. Demokracja polska nie pozwoli, aby już na samym wstępie odradzającego się z gruzów państwa powstać miały na wsi fermenty i aby chłop żywił nieufność do najbliższego sąsiada.

Masy ludowe Pomorza na licznych zjazdach domagają się z całą stanowczością, aby formy demokratycznego ustroju nie były oderwane od życia, ale przeciwnie, aby stanowiły z nim organiczną całość w najmniejszych komórkach zbiorowości. Każde odchylenie od sprawiedliwych zasad dzielenia ziemi jest w naszych warunkach nie tylko poważnym zaniedbaniem, ale sabotażem, uprawianym przez elementy pokrewne faszyzmowi i reakcji.

Jedziemy do Wyrzyska

Biel asfaltowej szosy ucieka spod kół naszego samochodu. Tumany mgły zwisające niskim pułapem od samego rana — ustępują. Zieleń dalekich pól raduje serce. Jedziemy do Wyrzyska na powiatowy zjazd chłopów, zwołany na dzień 29 marca w związku z przeprowadzeniem reformy rolnej. Mijamy Nakło, parę rozbitych chałup za miastem, obóz pracy dla Niemców i volksdeutschów. Doskonała droga potęguje przyjemność podróży. Jeszcze kilka tylko minut i dostrzegamy nisko w dole położony Wyrzysk. Przybyliśmy na czas. W „Domu Dziecka" rozpoczyna się właśnie olbrzymie zgromadzenie fornali i małorolnych chłopów, przybyłych tutaj z najbardziej odległych zakątków powiatu.

Około 1000 delegatów zjechało z poszczególnych gmin i gromad. Wielka sala nie może ich pomieścić. Z odkrytymi głowami tłoczą się w drzwiach. Stoją zwartym tłumem na placu.

W gorących słowach wita chłopów starosta powiatowy ob. Borowski zaznaczając, że życie polityczne kraju jest nierozerwalnie związane z ekonomicznymi warunkami bytu ludności. Reforma rolna stworzy na wsi nowy wartościowy typ człowieka.

Pomoc Armii Czerwonej dla rolnictwa

Następnie dłuższe przemówienie, poświęcone zagadnieniom reformy rolnej wygłosił pełnomocnik powiatowy ob. Ludwik Szulc. Po omówieniu zasadniczych wytycznych, jakimi kierować się winny komisje gminne dla podziału ziemi, ob. Szulc powiadomił zebranych, że marszałek Żukow, naczelny dowódca 2 Frontu Białoruskiego przyrzekł pomoc ludności w powiecie wyrzyskim przy pracach wiosennych na polu, oddając do dyspozycji władz polskich konie i paliwo dla traktorów.

Na sali w tym momencie powstaje nieopisany entuzjazm. Zrywa się długo niemilknąca burza oklasków. Padają zewsząd okrzyki na cześć Armii Czerwonej, na cześć nierozerwalnego sojuszu narodu polskiego i radzieckiego.

W dalszym ciągu obrad zabiera głos ob. Bigus, pełnomocnik Rządu dla wykonania reformy rolnej na województwo pomorskie. Omawia on rok 1918 i epokę faszyzmu, jaką stworzyła dla nas dyktatura Józefa Piłsudskiego. Brak trzeźwej linii politycznej, odizolowanie się od Związku Radzieckiego, stworzyło przesłanki katastrofy wrześniowej. I dzisiaj jeszcze — mówi ob. Bigus — klika sanacyjna na emigracji skłócić pragnie naród polski z bratnim sojusznikiem ze wschodu. Raczkiewicz, Kwapiński i Sosnkowski... słów dalszych nie słychać. Zrywa się burza na sali. Rośnie wrzawa. Rozlegają się okrzyki „Precz z sanacją", „Precz ze zdrajcami", „Precz z reakcyjnym rządem bankrutów politycznych", „Niech żyje Krajowa Rada Narodowa", „Niech żyje Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej", „Niech żyje Wojsko Polskie", „Niech żyje Józef Stalin".

Wieś polska przeciwko politycznym bankrutom

Sekretarz Polskiej Partii Robotniczej ob. Matusiak przypomniał tragiczny — dla narodu polskiego a zwłaszcza dla Pomorza — okres hitlerowskiej okupacji. — Nie zapomnimy nigdy — mówił on — o Majdanku, o Treblince, ani o gruzach Warszawy. Nie zapomnimy Niemcom o komorach gazowych, o łapankach, o wysiedleniach, o rozstrzeliwaniach. Polska Partia Robotnicza w taki sam sposób, jak w okresie niewoli, organizowała masy ludowe do zbrojnej walki z okupantem, również i teraz zmobilizuje wszystkie siły, aby reformę rolną przeprowadzić z godnie z poleceniem rządu. Z drogi tej nie zawróci nas tryskająca jadem nienawiści propaganda kół reakcyjnych. W Polsce demokratycznej skończyła się era ziemiaństwa — oklaski i okrzyki „Niech żyje Polska Partia Robotnicza".

Przedstawiciel Armii Polskiej por. Jurkiewicz zobrazował zebranym historię powstania i rozwój wojska na gościnnej ziemi radzieckiej. Omówił hańbiącą zdradę gen. Andersa i olbrzymi wkład Związku Radzieckiego w dzieło oswobodzienia Polski.

Komendant wojenny Wyrzyska major Armii Czerwonej Januszewski w przemówieniu swym omówił nie tylko reformę rolną i wartość jaką będzie ona miała dla wsi, ale również właściwy stosunek do pracy na roli.

Kulminacyjnym punktem zjazdu stało się wystąpienie księdza Jachyckiego, przemawiającego w imieniu katolickiego duchowieństwa.

Duchowieństwo a Demokracja

Kościół w Polsce, mówił ksiądz Jachycki, zdaje sobie doskonale sprawę z tego, jak wiele ma do zawdzięczenia Armii Radzieckiej i Rządowi Tymczasowemu Rzeczypospolitej. Wolno nam mówić teraz po polsku i modlić się w języku naszych ojców. Duchowieństwo katolickie w masie swej stoi dzisiaj zwarcie za demokracją polską reprezentowaną przez cztery stronnictwa polityczne. Zamknięte przez Niemców kościoły otworzono napowrót. Dano nam możność odprawiania mszy św. Duchowieństwo katolickie na Pomorzu nie zapomni nigdy tego ani narodowi radzieckiemu, ani Rządowi Tymczasowemu.

I dlatego ja — mówił ksiądz Jachycki — w imieniu duchowieństwa apeluję do was chłopi, abyście nie siedzieli z założonymi rękoma. Wszystkie siły wasze oddane być powinny do dyspozycji władz demokratycznych. Trzeba zwłaszcza troszczyć się o wojsko, trzeba siać, trzeba dostarczyć chleba dla miast. „Módl się i pracuj" mówi stare przysłowie. Prawdy tych słów nie należy wam chłopi tłumaczyć. Dwie te podstawowe zasady muszą być urzeczywistnione w naszym życiu bez reszty. Nie ma czasu na bierne przyglądanie się wypadkom. Reforma rolna to olbrzymie dzieło społeczne. Dzielcie pomiędzy siebie ziemię, będącą dotychczas w posiadaniu dziedziców sprawiedliwie. Epoka ziemiaństwa w Polsce należy już do przeszłości. W pracy waszej w przeprowadzeniu reformy rolnej, w dążeniach waszych duchowieństwo katolickie na Pomorzu czynić będzie wszystko, ażeby wam przyjść z pomocą. Dziś przynosimy wam błogosławieństwo Kościoła. Reformę rolną winniście przeprowadzić jak najszybciej.

Chłopi wdzięczni są Rządowi

W dyskusji zabierali głos chłopi. Słowiński z Kruszkowa, Matejczyk Józef z Myszkowa, Mikołajewski Benedykt z Gmina, Lochowicz Zenon z Jeziorek i wielu innych. Prostymi słowami dziękowali oni Rządowi za opiekę i za przekreślenie odwiecznej krzywdy chłopa polskiego.

Na zakończenie przyjęto wśród entuzjazmu rezolucje i dokonano wyboru powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej.

W powiecie wyrzyskim podlega parcelacji 48 majątków polskich o łącznym obszarze 19.884 ha i 47 folwarków poniemieckich z obszarem 13.647 ha. Pracuje siedem grup parcelacyjnych. Pełnomocnik powiatowy wydzielił kilka majątków na cele oświatowe i hodowlane o ogólnym obszarze 6.600 ha. Istnieje 7 komisji gminnych dla podziału ziemi i 81 komitetów folwarcznych.

W parcelacji znajduje się obecnie ponad 15 majątków. W pierwszych dniach kwietnia reforma rolna dzięki wydatnej pomocy starosty powiatowego będzie i tutaj niewątpliwie zakończona

Stanisław Babisiak

Zjazd wojewódzki Związku Walki Młodych

W dniach 8 i 9 kwietnia odbędzie się Zjazd Wojewódzki Związku Walki Młodych województwa pomorskiego.

Pierwszy raz po przeszło pięciu latach okupacji hitlerowskiej zjeżdża się do Bydgoszczy młodzież z całego Pomorza, by wspólnie radzić nad naszymi planami na przyszłość. Zjazd ten zapoczątkuje wspólną pracę młodzieży, pogłębi przyjaźń, zapozna z całokształtem dokonanej dotychczas pracy.

Zarządy powiatowe, miejskie i gminne ZWM delegują swych przedstawicieli na Zjazd do Bydgoszczy.

Porządek obrad jest następujący:

Dnia 8 kwietnia o godz. 11-tej uroczysta akademia w domu ZWM Bydgoszcz, Marcinkowskiego 3; o godz. 14-tej złożenie wieńców na grobach poległych żołnierzy; o godz. 15,30 imprezy sportowe. Dnia 9 kwietnia od godz. 9-tej obrady w sali Domu ZWM — Bydgoszcz, Marcinkowskiego 3.

Obecność delegatów obowiązkowa.

Wszystkim naszym Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom życzymy

Wesołych Świąt

Redakcja Administracja

Dr Stefan Litauer

Zmierzch „Londynu"

VI. Po konferencji teherańskiej

(Ciąg dalszy).

Przyjazd Berezowskiego miał na celu scalenie tych dwóch grup na rzecz solidarnego poparcia rządu Mikołajczyka i wzmocnienia go w ten sposób w obliczu ważkich decyzji, jakie miał powziąć. Bardzo rychło jednak okazało się, że Berezowski idzie po prostu na pasku Bieleckiego i że przyjazd jego w niczym nie przyczynił się do wzmocnienia pozycji rządu Mikołajczyka.

Co się tyczy Bieleckiego, to linia programowa zajmowana przez niego była jasna. Bielecki wyobrażał sobie Polskę jako państwo korporacyjne na zasadach faszyzmu. Jeszcze nie dawno, bo w grudniu 1944 roku, Bielecki wygłosił w Oxfordzie na zebraniu miejscowej grupy narodowo-demokratycznej odczyt, na którym rozwijał swoją wizję Polski jako państwa korporacyjnego. W sprawie żydowskiej Bielecki stoi oczywiście na stanowisku skrajnego antysemityzmu, uważając, że kwestię żydowską Hitler w Polsce zlikwidował. W stosunku do ZSRR Bielecki zajmował stanowisko zdecydowanie negatywne, zwalczając w sposób najbardziej stanowczy ZPP i głoszoną przezeń ideologię. W rozmowach prywatnych jednak pan Bielecki nie ukrywał, że gdyby doszedł do władzy, to w ciągu 24 godzin potrafiłby się z Moskwą „dogadać". W stosunku do Mikołajczyka osobiście Bielecki zajmował stanowisko bardzo wrogie i zwalczał go namiętnie. Natomiast był w ścisłym kontakcie z generałem Sosnkowskim i na łamach „Myśli Polskiej" udzielał mu gorącego poparcia.

Przyjazd Berezowskiego więc, zamiast wzmocnić rząd Mikołajczyka, odwrotnie — osłabił go, ujawniając stan faktyczny, a mianowicie, że stronnictwo narodowo-demokratyczne trwa w zdecydowanej opozycji.

Ten stan rzeczy wpłynął niewątpliwie również na stanowisko londyńskiej PPS, która zaczęła wykazywać coraz więcej chwiejności w ustosunkowaniu się do rządu Mikołajczyka. Wobec Związku Radzieckiego pozycja jej stawała się coraz bardziej nieprzejednana. Głośna była historia memoriału, jaki PPS otrzymała od grupy WRN z kraju. Memoriał ten, który nadszedł do Londynu z końcem zimy 1944 r. precyzował stanowisko WRN na temat polityki międzynarodowej. Memoriał zawierał jedenaście stronic maszynopisu, z których dwie poświęcone były zagadnieniu walki z Niemcami, zaś pozostałych dziewięć rozwijały program walki z „imperializmem rosyjskim" w obronie Traktatu Ryskiego. Memoriał ten, wręczony przez Kwapińskiego i Ciołkosza przywódcom brytyjskiej Labour Party, przedostał się na łamy prasy angielskiej, która jak najkategoryczniej potępiła stanowisko zajęte w tym memoriale.

Z chwilą nadejścia memoriału do Londynu również w łonie PPS ujawniły się bardzo znacznie różnice wewnętrzne. Aczkolwiek nie doszło do jawnego rozłamu, t jednak wyraźne było rozdwojenie na dwa obozy: z jednej strony byli: Kwapiński, Ciołkosz, Pragier, Tomaszewski i inni, z drugiej — Stańczyk, Grosfeld, Szczyrek i paru innych. Pierwsi zajmowali stanowisko nieprzejednane wobec Związku Radzieckiego i akceptowali linię polityczną, wyrażoną w memoriale WRN. Drudzy uważali porozumienie ze Związkiem Radzieckim za konieczne i skłonni byliby politykę swoją do tego celu dostosować. Pierwsi byli niewątpliwie grupą liczniejszą i bardziej wpływową. Podlegał im organ stronnictwa, tygodnik „Robotnik". Zostali oni w dodatku wzmocnieni w lipcu 1944 r. przyjazd z kraju Tomasza Arciszewskiego i

Żer dla nowego ataku i: w napaściach na ZPP, na armię polską i na Związek Radziecki dała odbyć. W kwietniu 1944 r. podróż z Ameryki do księdza Orlemańskiego i prof. Kota, należy zwrócić uwagę. Dzień po dniu, inspirowany przez ministra informacji prof. Kota, „Dziennik Polski" w Londynie wylewał całe kubły pomyj na obu tych zasłużonych Polaków, przedrukowując skwapliwie każdy atak najmniejszego chociażby pisemka polskiego, wydawanego przez reakcyjne odłamy emigracji polskiej w Ameryce. Jeszcze bardziej agresywne były takie organy, jak „Robotnik", „Myśl Polska", Sprawa" (katolicka) etc.

Tymczasem ofensywa Czerwonej Armii parła zwycięsko naprzód i w lipcu przekroczyła Bug, wraz z nią w zwycięskim pochodzie brały udział wojska polskie sformowane w Rosji. Do Moskwy zaś przybyli delegaci Krajowej Rady Narodowej, przybył obywatel Bierut, przybył generał Rola-Żymierski i w rozmowach z marszałkiem Stalinem ustalono podstawy nowej państwowości polskiej. Zagadnienie suwerennej polskiej władzy na wyzwolonym obszarze Rzeczypospolitej stało się sprawą aktualną.

Dla każdego myślącego kategoriami zdrowego rozsądku jasne było, że funkcjonowanie „rządu" poza granicami kraju daleko na obczyźnie musi się skończyć z chwilą, gdy niewielki chociażby skrawek ziemi polskiej zostaje spod Niemca wyzwolony. Z tego zdawali sobie sprawę również premier Churchill i minister spraw zagranicznych Eden. Brytyjscy mężowie stanu rozpoczęli więc stanowczy nacisk na Mikołajczyka, aby zgodził się udać do Moskwy, dla omówienia podstaw jakiegoś kompromisu. Po dłuższych wahaniach w łonie „rządu" zapadła wreszcie decyzja pozytywna i inicjatywa Mikołajczyka wyjazdu do Moskwy została przyjęta. Wraz ze Stanisławem Mikołajczykiem udali się do Moskwy minister spraw zagranicznych Tadeusz Romer i przewodniczący londyńskiej Rady Narodowej prof. Stanisław Grabski. W międzyczasie ofensywa Armii Czerwonej osiągnęła linię Wisły i wyzwoliła znaczny obszar kraju położony na wschód od Wisły. Powołany został do życia Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego z siedzibą w Lublinie, z którym rząd rosyjski zawarł układ na podstawie uznania PKWN jako tymczasowej suwerennej władzy polskiej, obejmującej administrację wyzwalanych obszarów.

Gdy Mikołajczyk wraz ze swoją ekipą dojechał 1 sierpnia do Moskwy, stanął przed faktem dokonanym. Według instrukcji „rządu" londyńskiego miał on unikać jakiegokolwiek bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami PKWN i prowadzić rozmowy jedynie z rządem rosyjskim. Stanowisko zaś marszałka Stalina, a poniekąd także premiera Churchilla było odwrotne: marszałek Stalin wychodził z założenia, że najpierw Polacy muszą uczynić próbę dogadania się ze sobą i tylko, gdyby się to nie powiodło, stosowne byłoby pośrednictwo Kremla. Ostatecznie, jak wiadomo, wspólne spotkanie doszło do skutku, ale w formie nieobowiązującego kontaktu nieoficjalnego, zaś następnie, już na Kremlu, pod przewodnictwem komisarza ludowego spraw zagranicznych Mołotowa i przy udziale ambasadorów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych odbyło się formalne wspólne posiedzenie, na którym zostały ustalone pewne zasady ewentualnego kompromisu. Zasłaniając się jednak brakiem pełnomocnictw do pertraktacji z PKWN Mikołajczyk oświadczył, że musi się najpierw udać do Londynu dla uzyskania zgody swego rządu na omówione zasady kompromisu, ale powróci niebawem dla finalizacji rokowań.

Gdy Mikołajczyk przybył do Londynu i przedstawił zasady kompromisu omówione na Kremlu, spotkał się z kategoryczną odmową przyjęcia ich ze strony PPS Kwapiński i Ciołkosz wystąpili wówczas z inną koncepcją, a mianowicie, aby zamiast fuzji PKWN z rządem Mikołajczyka na podstawie pewnego kompromisu co do tek i nazwisk, wysunąć koncepcję rozszerzenia tak zwanego „Rządu Jedności Narodowej" w Londynie, opartego o cztery stronnictwa (Str. Ludowe, PPS, Str. Pracy i Str. Narodowe) przez dopuszczenie doń jako piątego stronnictwa — komunistów grupujących się w Polskiej Partii Robotniczej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pogrzeb płk. Tulupy

W piątek odbył się w Bydgoszczy pogrzeb płk. armii sowieckiej Grzegorza Piotrowicza Tulupy, który życie swoje złożył w ofierze podczas ciężkich walk o Gdynię. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z płk. Bierendiejewem, prezydentem miasta Szukszta i starostą powiatowym Michalskim. Związki zawodowe i organizacje społeczne oraz partie polityczne wysłały na obrzęd pogrzebowy poczty sztandarowe oraz swoich przedstawicieli, którzy złożyli wieńce.

W przemówieniach przedstawicieli armii sowieckiej i prezydenta miasta Szukszty podkreślono więzy, łączące oba bratnie narody. Płk. Tulupa składając życie swoje dla zdobycia portu polskiego Gdyni, jest symbolem przypieczętowanego krwią braterstwa broni narodów słowiańskich. Ziemia pomorska, po której płk. Tulupa szeregi swoje prowadził do morza, nigdy już nie będzie terenem zbrodni niemieckich. Hydra niemiecka będzie zniszczona, a sztandary radzieckie i polskie załopoczą na murach Berlina.

Prezydent miasta Szukszta w przemówieniu swoim stwierdził, że ofiary krwi żołnierza radzieckiego przez ludność polską są w pełni doceniane i naród wiecznie wdzięczny będzie armii radzieckiej za oswobodzenie jego ziemi. Przyrzekamy — mówił prezydent Szukszta — że bronić będziemy wolnej ziemi pomorskiej i dołożymy wszystkich sił, aby Pomorze stało się wartościową częścią składową demokratycznej Polski.

Ze sportu

1. 4. br. o godz. 8-mej rano odbędą się w domu Związku Walki Młodych mistrzostwa ping-pongowe miasta na zakończenie sezonu.

2. 4. br. odbędzie na stadionie miejskim o godz. 16-tej pierwszy w Bydgoszczy mecz piłki nożnej między Wojskowym Klubem Sportowym a Związkiem Walki Młodych. Wstęp 3.— zł; dla młodzieży do lat 18 — 2.— zł. Dochód przeznaczony jest na cele opieki nad rannymi żołnierzami WP.

Od redakcji

Następny numer naszego pisma ukaże się w środę, dnia 4 kwietnia.

Otwarcie Instytutu Bałtyckiego w Bydgoszczy

Szeroki zakres prac i zamierzeń

W Bydgoszczy otwarto Instytut Bałtycki, którego celem jest prowadzenie prac w zakresie pomorzoznawstwa.

Przedstawicielowi „Polpressu" dyrektor Instytutu Borowik udzielił szeregu informacyj o instytucie.

Instytut jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności, rządzącej się na podstawie własnych statutów, zatwierdzonych przez Rząd, ze szczególnym oparciem o Ministerstwo Oświaty — jeśli chodzi o prace czysto naukowe, ministerstwo Przemysłu, jeśli chodzi o prace z zakresu morskiego i ministerstwo Administracji Publicznej — jeśli chodzi o prace terenowe, dotyczące pojezierza pomorskiego.

Instytut na cztery zasadnicze kierunki pracy:

1. Badania naukowe związane z dostępem Polski do morza i spraw gospodarki morskiej, jak: żegluga, porty, wymiana towarowa drogą morską oraz zagadnienia, dotyczące pojezierza pomorskiego od Odry do Niemna — ze szczególnym uwzględnieniem historii, geografii i ekonomiki Pomorza nadodrzańskiego, nadwiślanego i Prus Wschodnich.

2. Wydawanie drukiem prac naukowych, dokonanych we własnym zakresie, jak też w zakładach akademickich przy poparciu instytutu.

3. Szerzenie wiadomości z dziedzin objętych działalnością instytutu za pośrednictwem prasy, radia, filmu; przy pomocy odczytów, wykładów, kursów jak też oddziaływanie na układanie programów szkolnych, w szczególności z dziedziny geografii i historii.

4. Gromadzenie wszelkiego materiału zbiorów z zakresu działalności Instytutu jak: bibliotek, muzeów, archiwów, prowadzenie bibliografii i tworzenie pracowni naukowych dla badania specjalnych zagadnień jak archeologia, etnografia, kartografia.

Instytut posiada wśród wyższych uczelni ok. 600 współpracowników czynnych. W okresie wojennym nie przerywał swej pracy, mając grupę pracowników podziemnych, z którego to okresu posiada 5 tomów wydawnictw gotowych do druku.

Z życia Związków Zawodowych

Robotnicy otrzymują działki ziemi

W domu Związków Zawodowych odbyło się 30 bm. zebranie przewodniczących rad zakładowych, oraz członków Rady Związków Zawodowych.

Zebranie zagaił ob. Wacław Ratajczak, który zdał sprawozdanie ze swego pobytu na konferencji związkowej w Warszawie. Mówiąc o ustosunkowaniu się centralnych władz związkowych do pracowników Pomorza, ob. Ratajczak stwierdził, że jest ono nacechowane wielką serdecznością. Pomorski świat pracy ma się stać dla innych województw wzorem dobrej organizacji, umiłowania pracy i poświęcenia dla dobra ogólnego.

Z kolei ob. Dryll odczytał protokół ze zjazdu wojewódzkiego delegatów Związków Zawodowych, który odbył się 25 bm. Na zjeździe tym wybrano wojewódzką komisję związków, która ma swą siedzibę w Bydgoszczy. Bydgoska Rada Związków Zawodowych przestała tym samym istnieć, a jej kompetencje przejdą na poszczególne rady zakładowe, których zakres działania zwiększy się przez to znacznie.

Najważniejszą sprawą, omawianą na zebraniu, była sprawa podziału ogródków. Wszyscy pracownicy zrzeszeni w związkach zawodowych otrzymać mają swe działki, które muszą obrobić i uzupełnić sobie w ten sposób szczupłe na razie przydziały żywnościowe. Zebrani z zaciekawieniem wysłuchali wywodów ob. ob. Ratajczaka i Drylla na ten temat i wybrali spośród siebie komisję, która zajmie się sprawiedliwym podziałem ziemi, zakupem nasion itp.

W ożywionej dyskusji omawiano sprawy wolnego handlu, kwestie mieszkaniowe, sprawy płac i inne. Obecny na zebraniu delegat Związku do urzędu mieszkaniowego w krótkim sprawozdaniu podkreślił, że przy przydziale mieszkań robotnik cieszy się specjalnym uprzywilejowaniem ze względu na ciężką jego pracę. Na miejsce delegatów Związku do urzędu mieszkaniowego, którzy opuścili Bydgoszcz wybrano trzech nowych kontrolerów.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego zebranie zakończono.

Mięso i wędlina dla pracujących

Wydział Aprowizacji i Handlu komunikuje, że na odcinek V dodatkowej karty chlebowej nabyć można 100 gramów mięsa oraz na odcinek VI dodatkowej karty chlebowej 100 gramów wędliny.

KRONIKA

— **W sprawie wydawania kart żywnościowych.** Wydział aprowizacji i handlu komunikuje, że z przyczyn od wydziału zupełnie niezależnych przeprowadza się z dniem dzisiejszym dalsze wydawanie starych kart żywnościowych według dotychczas stosowanej metody. Karty pobierają tym razem jeszcze komitety domowe za przedłożeniem świadectwa pracy w oddziałach kartkowych. Karty mleczne wydaje się za przedłożeniem metryk urodzenia dzieciom do lat dwóch. Wydawanie kart żywnościowych według kategorii nastąpi po osobnym zawiadomieniu.

— **Koncert na Placu Wolności.** Reprezentacyjna orkiestra Wojewódzkiej Komendy M. O. wystąpi z pierwszym koncertem publicznym na Placu Wolności, w dniu 2 kwietnia (drugie święto Wielkiejnocy) od godz. 12,30 do 13,30. Dyryguje porucznik-kapelmistrz dypl. Hipolit Zasadzki.

— **Wydział Przemysłowy Województwa Pomorskiego** poszukuje natychmiast inżynierów i absolwentów WSH. Zgłoszenia przyjmuje oddział ogólny Wydziału Przemysłowego w Bydgoszczy, Nowy Rynek 10.

— **Stronnictwo Demokratyczne w Bydgoszczy.** Zarząd Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy zawiadamia swych członków i sympatyków, że dnia 2 kwietnia 1945, o godz. 15-ej odbędzie się zebranie informacyjno-dyskusyjne, na którym przemawiać będzie delegat zarządu głównego Stronnictwa Demokratycznego, ob. Rudnicki. Zarząd SD prosi o punktualne i liczne przybycie. Zebranie odbędzie się przy ul. Dworcowej 6 II p.

— **Zebranie Sekcji Lotniczej** przy Związku Walki Młodych odbędzie się dnia 3-go kwietnia 1945 o godz. 17-ej w świetlicy ZWM'u. Obecność członków już zapisanych obowiązkowa.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Czy Lucyna to dziewczyna?"

„Wolność" — „Kiedy jesteś zakochana"

„Polonia" — „Iwan Groźny"

„Ojczyzna" — „Dziewczęta z dalekiej północy"

Zawiadomienia

Zawiadomienie. Wojewódzki Wydział Oświaty Rolniczej przy Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim został przeniesiony z Torunia do Bydgoszczy i mieści się przy ul. Bernardyńskiej 6. Naczelnik wydziału Ośw. Roln.: Mikita Piotr. (412

Zawiadamiamy cukrownie, kopalnie wapna, fabryki chemiczne i inne przemysłowe zakłady przetwórcze, dla których dostarczaliśmy maszyny, urządzenia, aparaty, konstrukcje żelazne itd., że fabryka nasza ocalała i jest gotowa do podjęcia produkcji. Fabryka maszyn T. Nowak, Bydgoszcz (289

W związku z notatką zamieszczoną w nr 23 „Ziemi Pomorskiej" p. t. „Bydgoszcz — centralą Przemysłu Konserwowego" donosimy, że na podstawie zarządzenia Ministerstwa Przemysłu z dnia 10 bm. powołaną została do życia centrala przemysłu piwowarskiego i drożdżowego pod nazwą: Zrzeszenie Browarów, Drożdżowni i Słodowni w Polsce, z siedzibą w Bydgoszczy, ul. Jana Kasprowicza nr 2. Zadaniem tej instytucji jest odbudowa i rozbudowa oraz administrowanie wspomnianą gałęzią przemysłu. (466

Miejskie Gimnazjum Kupieckie! Nauka po świętach rozpoczyna się w środę, 2 kwietnia, o godz. 14-tej, dla klas pierwszych gimnazjalnych i Przysposobienia Spółdzielczego. Młodzież do klas drugiej i trzeciej gimnazjum zgromadzi się również w tym samym czasie i miejscu o godz. 14-tej. Dalsze zgłoszenia do Liceum Handlowo-Administracyjnego przyjmuje Kancelaria Szkoły. (463

Zebrania

Cech Piekarski zawiadamia, iż kwartalne zebranie cechu odbędzie się dnia 4 kwietnia o godz. 14 w lokalu Rzeźni Miejskiej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. L. Zdrojewski, str. cechu. (443

Zebranie starszych cechu odbędzie się w środę 4 kwietnia 1945 r. o godz. 16-tej w gmachu Izby Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej nr. 32. (422

Zebranie informacyjne Obywatelskiego Komitetu Dzielnicowego Bartodzieje Małe — Rupienica odbędzie się w poniedziałek (drugie święto), dnia 2 kwietnia 1945 r., o godz. 15-tej, w szkole imienia Królowej Jadwigi w Bydgoszczy przy ulicy Karpackiej. Stawiennictwo wszystkich kierowników bloków mieszkalnych jest obowiązkowe. (467

Wolne posady

Spółdzielnia Budowlana „Praca", Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7, przyjmuje robotników, cieśli, murarzy. Pracujący mają możność stać się stałymi członkami spółdzielni. (63

Izba Rzemieślnicza przyjmie portiera również do obsługi lokali biurowych i centralnego ogrzewania. Zgłoszenia w sekretariacie przy ul. Gdańskiej nr 7 od godz. 12—13. (424

Mistrza ślusarskiego oraz kilku ślusarzy i tokarzy przyjmę do pracy. J. Lubomski, Grunwaldzka 6. (405

Przedsiębiorstwo Budowlane Fr. Sobiesiński, Pod Blankami 16, przyjmuje murarzy, cieśli, robotników oraz uczniów. (330

„Centrala Nasion", ul. Śniadeckich 2/4 poszukuje od zaraz do referatu personalnego dobrą siłę fachową dla sporządzenia list płacy; oraz pracowników ze znajomością i praktyką w tymże referacie. Do działu ogólnego sekretarki i rutynowanych stenotypistek. (445

2 czeladników krawieckich poszukuje zakład krawiecki ul. Grunwaldzka 67. (471

Kowal czeladnik, uczeń potrzebni, Czartoryskiego 9. (447

Szewcy mogą się zgłosić. Fabryka obuwia „Helios", Gdańska 80. (448

Kuchmistrz może się zaraz zgłosić. Zakupujemy każdą ilość artykułów żywnościowych z wolnej ręki. W najbliższych dniach nastąpi otwarcie Kawiarni i Restauracji Pod Orłem, ul. Gdańska 14. (459

Ogrodnik i kowal na wyjazd — samodzielni potrzebni natychmiast. Warunki dobre. Zgłoszenia od godziny 16—18. Śniadeckich 18/1. (441

Uczeń piekarski potrzebny. Kruża, Sowińskiego 12. (452

Uczniów szewckiego i cholewkarskiego z prowincji poszukuje wytwórnia. Wiadomość Jana Kazimierza 4. (472

Uczeń fryzjerski potrzebny. Lubelska 2. (458

Kelnerki młode do Café-Baru potrzebne natychmiast. Zgłoszenia osobiste od godz. 16—18. Śniadeckich 18/1. (442

Poszukuje posady

Ekspedientka szuka posady w branży kolonialnej. Oferty do „Z. P." pod „20". (453

Mieszkania szuka

Poszukuję mieszkania z meblami 2—3 pokoi z kuchnią jako sublokator. Zgłoszenia do adm. pod „Mieszkanie". (462

Pokoje wolne

Pokój umeblowany dla dwóch panów. Śląska 1/10. (446

Pokój umeblowany w śródmieściu dla starszego pana. Oferty do adm. pod „J. P.". (451

Pokój elegancki samotnemu panu oddam. Zgł. do „Z. P." pod „Elegancki". (456

Pokoje poszukiwane

Poszukuję pokój ewentualnie dwa w centrum na szwalnię. Zgł. do adm. „Z. P." pod „Szwalnie". (400

Lekarz chorób wewnętrznych wynajmie przy rodzinie w centrum dwa pokoje umeblowane, poczekalnię i pokój męski na kilka godzin dziennie dla przyjmowania pacjentów. Zgłoszenia piśmienne Śniadeckich 4/3. (439

Otwarcie

Mój zakład krawiecki odzieży męskiej, damskiej i wojskowej otworzyłem na nowo. Jan Koźlak, mistrz krawiecki, ul. Nakielska 58, m. 6. (429

Zawiadamiamy bywalców kawiarń, że z dniem 1 kwietnia o godz. 15-tej odbędzie się całkowite otwarcie kawiarni „Bristol". Codziennie koncertować będzie znany zespół muzyczny dawn. kaw. „Seewald". Powiernicy. (460

Kupno

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych — Gdańsk w Bydgoszczy Wydział Zasobów na terenie Główn. Mag. Zasobów przy ul. Zygmunta Augusta poszukuje dostawców na dostawę: ca 100 ton surówki szarej (miękkiej), ca 75 ton piasku formierskiego chudego, ca 75 ton piasku formierskiego tłustego, ca 30 ton mółka formierskiego-drobno ziarnistego, ca 30 ton piasku ostrego mytego (t. zw. ślarka-, ca 200 ton karbidu oraz różnego rodzaju farb ol., rozpuszczalnika terpentyny i kitu. (473

Materace, gabinet, sypialnię, jadalnię, tapczan, krzesła kupię. Zgłoszenia Jasna 5 m. 9 w podwórzu u ob. Małach. (408

Kupię tokarkę zegarmistrzowską. Paderewskiego 18 portier. (395

Kupię lub wymienię płaszcz męski, damski oraz inną garderobę, wózek dziecinny i wagę 5 kg. Plac Poznański 3/1. (392

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA! Garderoba, dywany, obrazy, instrumenty muzyczne, przybory elektryczne, wózki dziecięce. Skład komisowo-handlowy — Gdańska 54. Otwarcie 3 kwietnia. (419

Lisa srebrnego kupię. Śniadeckich 31/2, I ptr. (450

Kupię parę [illegible]lkę oraz buciki damskie 36. [illegible]otel pod Orłem pokój 24, [illegible]odz. 16-18. (455

Skład tytoniowy przy placu Poznańskim 3 skupuje lub wymienia wyroby tytoniowe oraz wszystkie artykuły wchodzące w zakres tej branży. (393

Książki elektrotechniczne polskie i niemieckie kupię. Wiadomość Jasna 5 m. 9 w podw. u ob. Małach. (407

Płaszcz damski, ubranie, trzewiki nr 34/35 kupię. Zgłoszenia pod „Pani" do adm. „Ziemi Pomorskiej". (420

Kupię garderobę, bieliznę, obuwie, maszynę do pisania. Zgłoszenia do adm. „Ziemi Pomorskiej" pod „Wysiedlony". (421

Wagi decymalną i stołową z odważnikami kupię natychmiast. Warszawska 1 m. 4. (470

Maglę i wóz na resorach jednokonny kupi piekarnia ul. Gdaska 67. (468

Zamiany

Zamienię elektryczne żelazko do prasowania 220 v na skórzaną tekę. Zgł. pod „Tekę". (440

Zamienię spodnie wojskowe (bryczesy) na spodnie cywilne. Oferty do adm. „Z. P." pod „M. B." (465

Zguba

Zagubione dokumenty z portfelem i zawartością 2 000 zł na nazwisko porucznik Jarmuła Jan, na trasie Nakło-Bydgoszcz, uprasza się znalazcę o zwrot do Urzędu wojskowego 84153 przy ul. Piotra Skargi 7 lub adm. „Z. P.". Za wynagrodzenie zatrzymanie znajdującej się gotówki 2.000 zł. (444

Różne

Kalendarze terminowe w estetycznym wykonaniu są do nabycia w administracji Drukarni Wojskowej, Jagiellońska 37. (437

Lekcji matematyki, fizyki, analizy matematycznej udzielam. Boruń, Jagiellońska 38, m. 1. (457

Naświetlania-Masaże i Kąpiele lecznicze udziela 3 Punkt Sanitarno-Opatrunkowy przy ul. Uroczej 1/3, boczna Jagiellońska. (24[illegible]

Ob. lubelski poszukuje spólnika, posiadającego lokal w Bydgoszczy, na prowadzenie większego składu spożywczego i składu obuwia wzgl. bławatno-galanteryjnego. Zgłoszenia ul. Sokoła 10/3. (41[illegible]

Swetry wykonuję ręcznie ul. Szczecińska 6 m. 21, w podw. (40[illegible]

Dr. B. Nowicki, lekarz praktyk 20 Stycznia 24 m. 4, od 15—17 (40[illegible]

Przeprowadzam wszelkie prace, wchodzące w zakres księgowości handlowej, sporządzam bilanse, przyjmuję nadzór nad buchalterią. Paweł Szubert, Śląska 9 m. 3. (38[illegible]

Poszukuję lokalu na sklep konfekcyjny w śródmieściu, dobry punkt. Zgł. pod „Konfekcja". (42[illegible]

Przyjmuje kołdry watowe puchowe, do przerobienia. Parowa czyszczalnia pierza i dezynfekcji. Specjalny skład wyprawy. Zwierzycki, Dworcowa [illegible] (44[illegible]

Fortepiany stroi i naprawia Wilichowski, ul. Król. Jadwigi nr 15/10. (45[illegible]

Warsztaty ortopedyczno-bandażownicze Z. Lachowicza Gdańska 22. Protezy kończyn, aparaty, gorsety, wkładki ortopedyczne, pasy lecznicze, przepuklinowe, gotowe i na zamówienia. (46[illegible]

Wykonuję wszelkie prace ślusarsko-tokarskie oraz spawanie autogenem. B. Malicki, Bocianowo 31. (46[illegible]

Wanny, wiadra, beczki, oraz reparacje wykonuje Fabryka Beczek, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 33. (46[illegible]

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz. Jagiellońska 37
Redaktor przyjmuje w godz od 12-ej do 13-tej

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . . 360 zł
Półrocznie 180 zł
Kwartał[illegible] 90 zł
Mie[illegible] 30 zł

Ceny ogłoszeń:
wiersz milimetrowy jednołamowy 2.— zł
drobne ogłoszenia wyraz 1.— zł

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Ce[illegible] — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"